

sobota, 09.08.2025

Zmarł „brat bliźniak” ks. Popiełuszki, ksiądz Bernard Brien

To po jego modlitwie nad umierającym François Audelanem w szpitalu w podparyskim Créteil w 2012 roku doszło do nagłego wyzdrowienia pacjenta. Ten – domniemany - cud jest obecnie badany w procesie kanonizacyjnym ks. Jerzego Popiełuszki.

Jeszcze tydzień temu ks. Brien rozpisywał harmonogram działań związanych z propagowaniem we Francji kultu bł. ks. Jerzego Popiełuszki.

– Umawialiśmy się na spotkanie w Paryżu, by podjąć kilka ważnych inicjatyw – opowiada ks. prof. Józef Naumowicz, notariusz procesu kanonizacyjnego ks. Popiełuszki.

Dalsze losy tego właśnie procesu, toczącego się obecnie już na etapie watykańskim, bardzo leżały na sercu księdza Briena. Chociaż chorował od kilku miesięcy na nowotwór, odszedł niespodziewanie, po udanej, jak się wydawało, chemioterapii, w święto Przemienienia Pańskiego 6 sierpnia 2025 roku.

Jak Łazarz wyszedł z grobu

Ks. Bernard Brien miał 78 lat. Urodził się dokładnie wtedy, co ksiądz Jerzy: 14 września 1947 roku. Gdy sobie to uświadomił podczas pielgrzymki do Polski wiosną 2012 roku, powiedział: „Odnalazłem brata bliźniaka!”. Wtedy też nabył wiele obrazków księdza Jerzego, by je mieć przy sobie, ale też rozdawać innym i propagować kult twego błogosławionego męczennika.

Po powrocie do Francji, już po wakacjach, został mianowany kapelanem szpitala w Créteil. Pierwsze wezwanie otrzymał na oddział paliatywny. Kiedy stanął przy łóżku umierającego pięćdziesięciosześcioletniego Francuza, żona chorego poinformowała, że ma on wyjątkowo złośliwy rodzaj białaczki, a nowotwór opanował już cały jego organizm. Lekarze sugerowali jej, by to już ostatnie dni jego życia. Dodała, że jej mąż całe życie był bardzo wierzący, a do momentu utraty świadomości codziennie, kiedy tylko mógł, przyjmował komunię świętą.

Kiedy ks. Bernard rozpoczął modlitwę i otworzył rytuał, jego wzrok padł na obrazek księdza Popiełuszki. Wtedy zdał sobie sprawę, że jest akurat rocznica urodzin błogosławionego – i także jego własnych (14 września). Zaczął się więc modlić za wstawiennictwem księdza Popiełuszki. Polecił też żonie odmówić modlitwę, która była umieszczona na odwrocie obrazka. Sam na zakończenie dodał: „Księżu Jerzy, dziś twoje urodziny. Jeżeli możesz coś zrobić, to właśnie dziś. A zatem, pomóż!”.

Gdy ksiądz wyszedł z sali, umierający nagle otworzył oczy i zapytał: „Gdzie ja jestem?”, wypowiadając po raz pierwszy od kilku tygodni logicznie brzmiące słowa. Całkowicie wyzdrowiał.

– François Audelan mówił mi później, że miał wrażenie, iż zasłona się rozdarła, a on jak Łazarz wyszedł z grobu – wspomina ks. prof. J. Naumowicz, który przez rok badał we Francji ów domniemany cud i przesłuchiwał świadków.

Ks. Brien interesował się procesem i wspierał modlitewnie jego przebieg.

Ksiądz – dwa razy żonaty, ojciec dwóch synów

Nie był typowym księdzem. Bernard Brien święcenia kapłańskie przyjął w wieku, w którym jego koledzy przechodzili na emeryturę: mając sześćdziesiąt pięć lat. W dodatku był mężczyzną „po przejściach”: miał za sobą dwa związki małżeńskie, pierwszy kościelny (stwierdzono jego nieważność), drugi tylko cywilny. To ojciec dwóch synów.

Przez czterdzieści lat nie chodził do Kościoła, żył daleko od Boga. Chociaż wtedy wydawało mu się, że ma wszystko, co potrzebne do szczęścia: prestiżową pracę, duże pieniądze, powodzenie u kobiet, piękny dom, nawet własną łódź...Tak było do 2004 roku, kiedy się nawrócił.

– Odkryłem wtedy wielkie Boże miłosierdzie. Tak jak Jezus postąpił z ewangeliczną kobietą cudzołożną czy z biblijnym Zacheuszem, wybacząc im wszystkie grzechy, tak teraz uczynił ze mną. Wiedziałem, że nic już nie będzie takie samo – opowiadał mi szczerze podczas wizyty w Polsce.

Potem zrodziło się w nim powołanie. Święcenia kapłańskie przyjął w katedrze w Créteil w Niedzielę Miłosierdzia Bożego w kwietniu 2012 roku.

Po nagłym wyzdrowieniu Audelana mówił: – Nie mam wątpliwości, że to za wstawiennictwem księdza Popiełuszki dokonano się uzdrowienie François. Znaki są tu bardzo wyraźne, począwszy od momentu, kiedy stojąc nad grobem księdza Jerzego, uświadomiłem sobie, że urodziłem się dokładnie wtedy, kiedy on.

Od tego momentu wciąż towarzyszyło mu pytanie: czego Bóg od niego chce? Bo przecież musi być jakiś cel tego, co się zdarzyło.

Ksiądz Brien jeździł po Francji, propagując wiedzę o życiu i działalności męczennika z Polski. Opowiadał o nagłym wyzdrowieniu François Audelana i rozdawał obrazki z relikwiami księdza Jerzego. Dzielił się świadectwem swojego życia i nawrócenia.

Bardzo chciał doczekać kanonizacji ks. Jerzego.

Źródło:

<https://www.niedziela.pl/artukul/115221/>

<https://polskifr.fr/polska-we-francji/ks-bernard-brien-blizniak-bl-ks-jerzego-popieluszki-i-jego-niezwykla-historia-m/>